

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie.  
Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemiście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,  
na stronie 8-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI.

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 9 Kwietnia 1931

Nr. 41

## Sądownictwo na straży prawa — najpewniejsza ostoja państwa.

Żyjemy od czasu przewrotu majowego wśród dziwnych warunków i stosunków. Wytworzyły je pojęcia i cała ideologia sanacyjna. Według tychże jedyną rację i prawo istnienia ona jedna ma w państwie. W myśl tego nastawione też być powinny wszystkie normy i zasady moralne, etyczne i prawne. To jest dobre — moralne i słuszne, co służy dobru sanacji i jej przynosi korzyść, przewrotne, karygodne, antypaństwowe, co jej jest przeciwnie. W myśl tego wszyscy niesanatorzy są ludźmi przewrotnymi, szkodnikami, wrogami państwa, których należy odpowiednio do tego traktować, gnębić, unieszkodliwiać. Tak myśleli i tak postępuje dziś po wielkiej części sanacja. Każdy środek i sposób, prowadzący do celu, to jest do zgębienia politycznych przeciwników, a przyczyniający korzyści sanacji, jest jej godziwy i słuszny. Odpowiednio do tych swych pojęć i zasad etycznych i prawnych chciałaby też mieć nastawiony wymiar sprawiedliwości. I sądy winny sanacyjnie myśleć i odpowiednio do tego postępować w swych wyrokach. W tym kierunku też idzie cały nacisk i napór ze strony sanacji na nasze sądownictwo, aby je modyfikując na swoje usługi. Społeczeństwo niesanacyjne z trwogą pewną i niepokojem patrzy na te zabiegi i usiłowania zamach na niezależność i obiektywność naszego sądownictwa, czy czasem jednak nie uda się jej zachwiać i obalić. I nie bez powodu. Wszak rozmaite fakty i przejawy ostatnich miesięcy musiały z konieczności nasunąć niesanacyjnemu społeczeństwu takie obawy. A w grę tu wchodzi przecież nie tylko względy na dobro tegoż społeczeństwa, ale chodzi przy tym o coś więcej, o najżywniejszy interes państwa, troska o jego byt. Zachwianie się prawnych norm i załamanie się obiektywnego wymiaru sprawiedliwości usunęłyby cokolwiek wszelkie hamulce i wędziadła dla sanacji — im by tedy wolno było wszystko — ale też tak samo zwołałoby i przeciwników od obowiązku przestrzegania tychże norm prawnych we walce z przeciwnikiem, co doprowadziłoby musiało ostatecznie do zupełnej anarchii w państwie. Jedyną ostoją ładu, porządku i spokoju społecznego i politycznego stanowią niezależne, sprawiedliwe i według ustalonych, trwałych norm prawnych wyrokujące sądy. One jedynie są w stanie utrzymać w ryzach dzikie zapędy sanacyjne w kierunku swych przeciwników, że nie mogą sobie dowolnie i po swojemu wobec siebie nie „poczynać“, ale też zarazem i uchronić kraj przed anarchią. Mamy dziś tyle dowodów na to, co się działo i w Państwie, gdyby sanacja w sądach nie posiadała hamulca i zapory. Dlatego z wielkim zadowoleniem, niekłamną radością powitać należy mocne i stanowcze zapewnienie na walnym zebraniu Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, że sądownictwo w Polsce zawsze stać będzie na straży prawa.

O ile sądownictwo nasze z tej drogi nigdy nie zejdzie — to Państwo o swój byt lękać się nie potrzebuje — ale obawiać się musi o swój byt i istnienie sanacja.

## Prasa opozycyjna przed sądem.

Wyroki uwalniające.

W ostatnich dniach sądy w Poznaniu, Katowicach i Krakowie rozpatrywały szereg spraw prasowych przeciwko redaktorom pism opozycyjnych.

W Poznaniu przed Sądem Grodzkim stał redaktor „Kurjera Poznańskiego“, Edmund Rakowski. W pierwszej sprawie oskarżony był o zamieszczenie artykułu pt. „Prasa niemiecka o wyborach w Polsce“. W uzasadnieniu oskarżenia twierdził Prokurator, że „w treści tego artykułu autor opisał wynik wyborów, zauważając, iż przeprowadzenie reformy Konstytucji w Polsce udać się może jedynie tylko przy pomocy bota, albowiem w Polsce pojęcia prawne nie istnieją“. Sąd ogłosił wyrok uwalniający. Kosztami obarczono Skarb Państwa.

Również w drugiej sprawie red. Rakowskiego Sąd uwolnił od winy i kary. Chodziło o zamieszcze-

nie pisma Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, zarządzające konfiskatę. Pismo to zamieścił „Kurjer Poznański“ z odpowiednim nagłówkiem. Komunikat ten wraz z nagłówkiem uległ ponownej konfiskacie. Sąd skargę Urzędu Bezpieczeństwa odrzucił. Koszta ponosi również Skarb Państwa.

W Katowicach Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę redaktora „Polonji“, Skrzypczaka, o zamieszczenie artykułu pt. „Pod znakiem zaostrenia“. Chodziło o sprawę Brześcia. Sąd Grodzki swego czasu uwolnił red. Skrzypczaka od winy i kary. Prokurator jednak od wyroku tego wniosł odwołanie.

Na rozprawie odwoławczej sprawa wzięła zupełnie inny obrót, gdyż kiedy w czasie odczytywania artykułu padło słowo „Brześć“, zabrał głos prokurator i bez podania powodów cofnął wniesione odwołanie. Wobec tego Sąd zatwierdził wyrok uwalniający.

W Krakowie toczyły się trzy bardzo charakterystyczne rozprawy prasowe w sprawie konfiskaty: „Naprzodu“, „Piasta“ i „Głosu Narodu“. Wszystkie te pisma zawierały artykuły o Brześciu. Prokurator Kozłowski zarządził rozprawę tajną, gdyż sprawy brzeskiej nie należy omawiać w interesie publicznym na publicznej rozprawie. Obrona jednak sprzeciwiła się temu, ponieważ właśnie interes publiczny wymaga zupełnej jawności. Sąd przychylił się do tego stanowiska i tajności nie zarządził. Ostatecznie wszystkie konfiskaty zostały uchylone, ponieważ, zdaniem Sądu, nie zawierały obrazy rządu, zaś sprawcy zajęć brzeskich nie wystąpili dotychczas ze skargami o fałszywe obwinianie ich o znęcanie się nad więźniami.

## Sądownictwo stać będzie na straży prawa...

Walne zebranie Zrzeszenia Sędziów  
i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej.

W Warszawie odbyło się walne zgromadzenie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R.P. przy liczonym udziale delegatów z całego kraju, pod przewodnictwem sędziego Najw. Trybunału Admin., p. Franciszka Pedowskiego.

Na wstępie obrad, prezes ustępującego zarządu głównego zrzeszenia, sędzia Sądu Najwyższego, p. W. Miszewski, przedstawił w ogólnych zarysach sprawozdanie z działalności zrzeszenia, które, według statutu, wśród innych celów, ma za zadanie, strzeżenie odpowiedniego poziomu wpływów, godności i powagi magistratury sądowej.

W związku z pewnymi zdarzeniami — podniósł

## Interpelacja w sprawie bicia uczniów w Sejmie Śląskim.

Zespół posłów NPR. i Ch. D. w Sejmie Śląskim wniosł na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu Śląskiego interpelację w sprawie pobicia uczniów szkoły ludowej im. Kościuszki w Rożdżeniu-Szopienicach za niewykupienie i niezapisanie kart imiennych dla marsz. Piłsudskiego. Interpelacja ta brzmi:

Dn. 16 marca zostali dotkliwie pobici uczniowie szkoły ludowej im. Kościuszki w Rożdżeniu-Szopienicach przez nauczyciela Piątkowskiego za niewykupienie i niewygotowanie kart imiennych dla p. marszałka Piłsudskiego.

Uważając podobne postępowanie nauczyciela szkoły za nadużywanie swej władzy i nie tylko pod względem wychowawczym, lecz również i materialnym, zapytujemy się pana Wojewody:

1) czy powyższy wypadek jest mu wiadomy?  
2) co zamierza pan Wojewoda uczynić, aby takie wypadki, a zasadniczo ciężkie pobicia uczni nie miały miejsca?

## Jak postępować z „nieprawomyślnymi“ urzędnikami na G. Śląsku w okresie wyborów?

Katowice. W końcowej dyskusji nad budżetem wygłosił m. in. przemówienie pos. Breliński (Ch. D.), który poruszył sprawę przeniesień urzędników z Górnego Śląska do innych dzielnic Polski, podczas ostatniej agitacji wyborczej do ostatnich ciał ustawodawczych. Mówca stwierdził, że 90 proc. przeniesionych

p. Miszewski — dawały się słyszeć głosy, zwłaszcza w prasie codziennej, wyrażające obawy i powątpiewania, czy sądownictwo stanie na odpowiednim poziomie wymagań, które mu stawia społeczeństwo. W tej materii zrzeszenie nie zabierało głosu publicznie. Wysuwane obawy naogół nie były uzasadnione, co zasługuje na specjalne podkreślenie, wysuwanie przedwczesnych wniosków z pewnych faktów nie powinno mieć miejsca, bowiem nie ulega wątpliwości, że sądownictwo stać będzie na straży prawa i godnie spełni swoje zadanie.

## Uwalniający wyrok na red. Wojdera.

Dnia 2 bm. zapadł przed Sądem Apelacyjnym w Touuniu wyrok w procesie redaktora „Słowa Pomorskiego“ p. Aleksandra Wojdera. Tło tego jest następujące:

W jesieni 1926 r. „Słowo Pomorskie“ zamieściło artykuł p. t. „Z przeszłości szabli gen. Berbeckiego“, w którym m. in. autor zarzucał ówczesnemu dowódcy należenie do spisku, mającego na celu zabójstwo obecnego ks. kardynała Kakowskiego. Pierwszy proces odbył się dnia 16 lutego 1927 roku i wówczas to Sąd Okręgowy skazał redaktora odpowiedzialnego pisma na karę 1 roku więzienia. Od wyroku tego redaktor Wojder wniosł apelację, w wyniku której Sąd Apelacyjny uchylił wyrok Sądu Okręgowego, polecając temuż sądowi ponowne rozpatrzenie sprawy. Wówczas sąd okręgowy skazał red. Wojdera na 6 miesięcy więzienia, ale i ten wyrok Sąd Apelacyjny uchylił. Wobec tego odbyła się przed Sądem Okręgowym w dniu 7 lutego 1930 r. poraz trzeci rozprawa, w wyniku której sąd zatwierdził uchylony przez apelację wyrok. Wobec tego zasądzony wniosł poraz trzeci odwołanie do sądu apelacyjnego, który wyrokiem z dnia 2 bm. uchylił wyrok Sądu Okręgowego, uwalniając red. Wojdera od kary i nakładając konfiskatę całego nakładu „Słowa Pom.“, w którym zamieszczony został inkryminowany artykuł. Ponadto koszta postępowania sądowego ponosi red. Wojder. Sąd Apelacyjny w umotywowaniu wyroku uchwalił, że oskarżony działał w obronie czci i honoru, a to w związku z rozkazem tajnym gen. Berbeckiego do swych podwładnych, w którym gen. Berbecki polecił bojkotowanie „Słowa Pom.“, nazywając artykuły w tym piśmie tchnące karczemnością, a redaktorów „Słowa Pom.“ przybłędami. W związku z tem Sąd Apelacyjny uznał, iż nie zachodzi tu karalność czynu oskarżonego.

urzędników jest z powiatu lublinieckiego i dla scharakteryzowania, w jakich warunkach przenoszono urzędników, podał fakt, że w Lublińcu założono Nar. Zw. Powst. i b. Żołn., do którego w krótkim czasie przystąpiło 150 członków. Rozwój związku zaniepokoił prezesa Nar. Zw. Powst. i b. Żołn. do złożenia tego urzędu, groząc mu w przeciwnym razie przeniesieniem. Były wypadki, że urzędnicy przeciwstawiający się na wiecach i zebraniach jawnemu głosowaniu, na skutek opinii Zw. Powst. Śl. zostali przeniesieni, a byli to urzędnicy, którzy w myśl obowiązujących ustaw nie mogą zostać przeniesieni, gdyż mają od 15—20 lat służby państwowej za sobą. Takich wypadków zanotowano całe setki.

## Zwycięstwo Polaków w wyborach komunalnych na Łotwie.

Dynaburg. Z obliczenia oddanych głosów w poszczególnych miastach w czasie wyborów do rad miejskich wynika, że Polacy niemal wszędzie wyszli zwycięsko. Poza Dynaburgiem i Rygą, gdzie, jak wiadomo, uzyskali 10 i 2 mandaty, Polacy zdobyli w Krastawiu 7 mand. (w wyborach w 1928 r. 5 mand.), w Grzywnie 6 mand. (6), w Rzeżycy 2 mand. (1), w Iłukszcie 2 m., w Lucynie 1 mandat, w Lipowie 1 mandat.

## Program Stronnictwa Ludowego.

W tych dniach ukazała się odezwa programowa Stronnictwa Ludowego. Jednak władze ją skonfiskowały. Wydano więc odezwę z opuszczeniem ustępów skonfiskowanych.

Ponieważ wszystkie drażliwsze momenty ołówki cenzora skreślił, więc odezwa ogranicza się, poza wezwaniem ludu do współpracy, do oświadczenia, że program stronnictwa opiera się na dwu naczelnych zasadach:

1. Polska, kraj rolniczy, tylko bogactwem wytwórczości rolnej i podniesieniem przetwórstwa płodów rolnych między państwami europejskimi znaczyć, trwać i rozwijać się może.

2. Ziemia jako warsztat pracy wielomiljonowej rzeszy chłopskiej się należy.

3. Państwo polskie jedynie w oparciu o szerokie masy ludu wiejskiego, naturalnego gospodarza kraju, ostać się może.

Odezwa twierdzi również, że to, co dziś jest, runąć musi, przebudowywane mozolnie i wytrwale przez chłopów.

## Austria wypowiedziała traktaty handlowe.

Wiedeń. Rząd austriacki wypowiedział traktaty handlowe, zawarte z Węgrami i Jugosławją. Dzienniki wiedeńskie komentują ten krok w ten sposób, iż rząd austriacki skorzysta z prawa wypowiedzenia, aby mógł 1 lipca r. wprowadzić w życie podwyższone cła od zboża i maki. Gdyby rokowania handlowe z temi państwami nie dały rezultatu, wówczas wejdą w życie autonomiczne stawki celne, ustalone w ostatniej noweli celnej. Kola gospodarcze są zaskoczone tem, że wypowiedzenie traktatów handlowych dotyczy nie tylko dodatku taryfowego, lecz także i klauzuli największego uprzywilejowania. Zaostrenie to nastąpiło, jak sądzą, ze względu na austriacko-niemiecki traktat regionalny.

## Włochy nie będą interwenjowały w sprawie unii celnej niemiecko-austriackiej.

Paryż. Ag. Havasa podaje, iż jest rzeczą pewną, że Włochy nie będą interwenjowały w sprawie unii gospodarczej austriacko-niemieckiej.

Zagraniczne kola dyplomatyczne gubią się w ocenie wyczekującego stanowiska Włoch. Nie należy jednak zapominać, że wspomniana unia, która, według Włoch, wywarłaby wpływ na Węgry i być może na Rumunię, a nadto zmierzałaby do osłabienia małej Ententy, nie może być nieprzychylnie widziana przez dyplomację włoską, która uważa niebezpieczeństwo Małej Ententy za równoznaczne z niebezpieczeństwem, jakie stanowiły przed wojną Austro-Węgry.

## Wstrzymanie ruchu autobusowego w pięciu województwach na skutek uchwalonego w Sejmie podatku drogowego.

Warszawa. W związku z wejściem w życie ustawy o państwowym funduszu drogowym, przedsiębiorcy autobusowi na terenie woj. warszawskiego, łódzkiego, białostockiego, kieleckiego i lubelskiego wymówili 1 kwietnia r. pracę konduktorom, szoferom i personelowi pomocniczemu autobusów. Przedsiębiorcy uważają, że nie podają świadczenia, jakie nakłada na nich ta ustawa.

Na szeregu zebraniach, odbytych w poszczególnych miastach, przedsiębiorcy autobusowi postanowili odmagać się cofnięcia opłat ryczałtowych i stosowania opłat od sprzedanych biletów.

## Demonstracje antyreligijne komunistów niemieckich.

Berlin. W obydwa święta komunisci mimo zakazu policji demonstrowali na ulicach miasta, urządzając pochody i wygłaszając podburzające przemówienia o charakterze antyreligijnym. Dochodziło przytem ustawicznie do starć z patrolującymi policjantami.

Widownią burzliwych zajęć była dzielnica Neukölln, gdzie policja została obrzucona kamieniami. — Ogółem aresztowano 180 osób.

## Zdemaskowanie nikczemnej roboty.

Główny bohater dramatu.

II.

Nowemiasto. W początku listopada roku ubiegłego, gdy w najlepsze rozgorzała była i u nas jedyna chyba w swym rodzaju walka przedwyborcza, sprowadził się do naszego miasteczka cicho i bez rozgłosu Fr. Rhode, główny bohater mającego się następnie odbyć u nas dramatu na podłożu styczniowych burzliwych demonstracji bezrobotnych. Zamieszkał nie w samem mieście — ale niedaleko od niego — w stronę pod Marzęcice. Wnet jednak po swem bezroglasnym przybyciu umiał na siebie zwrócić uwagę.

Wobec każdego bowiem przy każdej nadarżaj, się sposobności renomował się szczerze i w sposób p. Starosty. „P. Starosta mnie sprowadził, p. Starosta mi dał pożyczkę, p. Starosta ma dla mnie poważne zamówienia na prace itd.”. Te tak dobitnie przynajmniej reklamowane przez niego względy p. Starosty pomagały mu do nabierania rozmaitych obywateli miasta, bądź to na towar, bądź to na gotówkę. Z bogatej kroniki tego rodzaju jego manipulacji niech wolno będzie podać choć jeden tylko fakt, dość charakterystyczny dla oceny wartości tego osobnika, zaznaczając przytem, że w mieście naszym bodaj ani jednego nie ma kupca, którego by Fr. Rhode nie był naciągnął albo nie usiłował naciągnąć.

Otóż w listopadzie 1930 r. kupił Franciszek Rhode z Nowogomiasta od p. Władysława Piaseckiego z Nowogomiasta meble za 1037 zł. 1. Jedną sypialnię za 600 zł, 2. jedną kuchnię za 135 zł, 3. jeden pokój za 302 zł. Meble kupił Rhode na kredyt, twierdząc przy tej okazji, co następuje: 1. Ze jest po spaleniu, co okazało się nieprawdą. 2. Ze w Sopotach posiada kamienicę wartości 60,000 zł. 3. Przedłożył mu rachunki pretensyj swoich na 5000 do 6000 zł. Rachunki te były fingowane. 4. Okazał jakąś książeczkę bankową na sumę 6000 zł. Gotówka miała być przez ów bank bydgoski przekazana do Banku Lud. w Nowemmieście, co do dnia dzisiejszego nie nastąpiło. 5. Rhode kupił u p. Koltego w Sierakowicach meble na raty i również umówionej ceny nie zapłacił, przedłożył tymczasem p. Piaseckiemu pokwitowanie z należności kontrakt. Jak się okazało, pokwitowanie było fałszywone. P. Piasecki zamierzał mu meble odebrać z powodu niedotrzymania terminów płatności, jednakowoż Rhode dał przyrzeczenie, że najpóźniej 1 kwietnia 1931 r. mu kilkaset złotych wpłaci, gdyż ma od p. starosty Bederskiego przyrzeczoną pożyczkę. Przy tej okazji opowiadał, że już od p. starosty Bederskiego otrzymał 200 zł.

Tym trybem płynęło życie u nas Franciszka Rhodego aż do gł. snych wypadków styczniowych demonstracji bezrobotnych, które pozwoliły mu odegrać jedną z głównych ról. Otóż, gdy po pamiętnych, burzliwych zajęciach z bezrobotnymi przed Starostwem policja poaresztowała była głównych, według jej sprawdzeń, winowajców, rozeszły się, jak zeznaje śledczy, p. Kątny przed sądem, pogłoski, rozsiewane przez Fr. Rhodego, że „głównego sprawcę, tej burzliwej imprezy, t. j. p. Mówki, nie aresztowano. Sam śledczy, p. Kątny, zeznaje jako świadek przed sądem, że Mówka w tłumie nie widział wcale. Na skutek jednak rozsiewanych przez Rhodego pogłosek tenże, wzięty do protokołu, poczynił następujące, jak wynika z raportu policji, zeznanie:

„Dnia 9. 1. 31 r. około 12 był Franc. Rhode na rynku, w czasie, gdy bezrobotni zamierzali zaatakować Straż. Zwrócił (t. j. Rhode) ludziom uwagę, że Starosta jest nieobecny i że nie ma sensu się odgrażać. Zaobserwował szofera z Banku Lud., t. j. Mówkę. Obchodził wśród tłumu i podburzał: „wy głupie ludzko — nie dajcie się nabrać, bo Starosta jest w domu, on się tylko nie chce pokazać”. Wskazując na policję, Mówka wołał do tłumu: „nie dajcie się polikierom, to jest ta diabła jedynka”. Wskazując na policję i straż graniczną, wołał do tłumu: „le, bo to jedynka”. Świadek, t. j. Rhode, zwrócił się do Mówki: „niech pan ludzi nie podburza”, na co Mówka: „odpierdół się”, a zebrani wobec świadka, t. j. Rhodego, zajęli groźną postawę i wołali: „to jest tajny, to jedynka”. Działo się to po kilkakrotnem wezwaniu do rozejścia się. Świadek zaobserwował, jak Mówka przechadzał się między tłumem przy Starostwie, a także, gdy chodził około ewang. kościoła. Odnosił wrażenie, że Mówka szczególnie agitował i podburzał tłum, ażeby się rzucił na policjantów, żeby ich pobito i rozbrojono.”

Takie to okropne zeznanie poczynił odnośnie do p. Mówki Rhode. I pomyśleć, że ani słówka w nich prawdy, ale one przedewszystkiem, jak nie mniej drugiego, podobnie „wiarogodnego świadka”, o czym w następnym numerze mowa; posłużyły do zaarezt. Mówki i przetrzymania go w ścisłym areszcie śledczym w Toruniu wraz z Hamplem, jako domnieman. inicjatorów i sprawców owych rozruchów bezrobotnych i dały powód do rozpętania istniej kampanji nagankowej ze strony sanacji na OWP, na ende-cję jako rzekomych buntowników i burzycieli porządku i spokoju publicznego. I tak trwało przeszło 2 i pół miesiąca, aż wreszcie doszło do rozpraw sądowych, gdzie cała ta nikczemnie usnuta intryga rozwiła się jako opary nocne w blasku wschodzącego słońca. Główny jej sprawca i aranżer, stanąwszy jako świadek w obliczu Sądu, zaczął się chwiać, płatać, wkiłać. Jeszcze co prawda podtrzymywał częściowo swe niecne kłamstwa, ale już we formie takiej, że można jego zeznanie określić jako takie, w których powiedział „dużo”, ale właściwie nie powiedział „nic”.

A mianowicie zeznał,

że był obecny podczas rozruchów i słyszał, jak wyzywano na policję. Wobec tego zwracał uwagę, żeby nie robić podobnych burd, bo p. Starosty niema w domu. Na to tłum miał zareagować podobno w ten sposób: „leja mu, bo to diabła jedynka”, a kobieta jakaś krzyczała: to, to szpicel. Świadek oświadcza, że nikogo z tłumu nie zna, bo niedawno do Nowogomiasta przybył. Zeznał następnie, że widział

że ktoś (!) z długą brodą (!) niewątpliwie Mówka, (!) wszedł do „Drwicy”, skąd po pewnej chwili powrócił na rynek. Podchodząc on do ludzi i coś mówił, ale o czym, to świadek nie wie. Wobec tego zwrócił mu uwagę, żeby nie burzył ludzi. Dalej świadek zeznał, że obserwował Mówkę, chodzącego (!) między tłumem i tworzącego wokół siebie małe grupki i coś rozprawiającego od godziny 11.30 (!) (oskarż. Mówka aż do 1.15 pracował w Banku Lud. na oczach wszystkich, przyp. red.) do godz. 3-ciej. Świadek twierdzi dalej, że nie zna (!) Mówki i nie wie, czy nazywa się „Mówka czy też św. Piotr”. Dopiero na „komandzie” „krzymnał” powiedział mu, że oskarżony nazywa się Mówka. Na zapytanie obrońcy mec. p. Pawłowskiego, czy jest to prawda, że należy do „Strzelca” i że jest „konfidentem” policji oraz, że chwalił się, jakoby p. Starosta miał go sprowadzić z Bydgoszczy, świadek oświadczył, że jest to nieprawda. Dalej świadek Rhode zaprzeczał, że za to, iż ułatwił aresztowanie Mówki i Hempla miał otrzymać z Wydziału Powiatowego 300 zł, ale oświadczył natomiast, że otrzymał z Kom. Kasy Oszczędności pożyczkę w kwocie 300 zł.

I te zeznania oczywiście są wierutnym kłamstwem, co zostało udowodnione i licznymi świadkami odwodowymi, poparte również zeznan. wszystkich świadk. Posterunkowych, jako i samego śledczego p. Kątnego, z których nikt Mówki w tłumie nie widział, a cała jego obecność na rynku ogranicz. się jedynie do tego, że, idąc od swej pracy z Banku na obiad i wracając do niej po obiedzie, przeszedł zdale od tłumu przez rynek. A tak samo rozwiły się we mgłę pod wpływem prawdy zeznania drugiego, podobnego świadka, Orzechowskiego, odnośnie do Hempla, rzekomego drugiego głównego aranżera rozruchów. Na dopełnienie miary kompletnego fiaska całej tej imprezy oszczędz. kilka godzin przed wydaniem wyroku nastąpiło na skutek listu gończego Sądu chojnickiego zamknięcie naszego „bohatera” pod klucz, a dopiero teraz dowiedzieliśmy się szerszą publicznością, pozatem jeszcze, co już wiedzieli o nim z jego krótkiego pobytu tu, w całej pełni, jakim „ptaszkiem” jest i jaką już przeszłość ma za sobą Fr. Rhode.

W związku z powyższem nasuwają nam się mimowoli rozmaite myśli i pytania, a mianowicie pod adresem najpierw śledczego p. Kątnego. Czy należało takiemu św., jak Fr. Rhode, nieznanemu przybyszowi, bezwzględnie dać wiarę i pozwolić głównie na jego zeznaniach oprzeć aż tak daleko idące kombinacje i zarządzenia, jak pozbawienie ludzi wolności na tak długi czas i narażenie ich i na wielkie szkody materialne i moralne? Czy taki rezultat nie jest właściwie wielką kompromitacją całej akcji śledczej? Czy nie należało wpraw. zbadać przeszłości człowieka tego pokroju, jak Rhode?

Zapytujemy też pod adresem Zarządu Pow. Kasy Oszczędności czy decyzja, aby takiemu Rhodemu udzielić pożyczki, zapadła głosami wszystkich trzech członków Zarządu Kom. Kasy Oszczędności? Dalej pytamy członków Rady Kasy, czy jest im wiadomym, że udziela się pożyczek ludzom tak niepięknym i zadufanym, jakim się okazał wspomniany „ptaszek” Fr. Rhode? A może Rada stwierdzi, czy polegała na prawdzie, że weksel podpisany został, jak sam Rhode się chwalił, przez jego żonę, która również tak, jak i on, nic nie posiada?

## Jaką pogodę będziemy mieli w kwietniu?

Wedle astrometeorologa p. Prengla z Bydgoszczy stan pogody w kwietniu przedstawiać się będzie następująco:

Kwiecień cechować będzie pogoda silnie zmienna, szczególnie w I i III tygodniu miesiąca. Ze znacznem ochłodzeniem liczyć się trzeba w I tygodniu, około 12, 19 i w ostatnie dni kwietnia. Większe opady — deszcz, również śnieg i grad — przypuszczalnie zaznaczą się w dniach 6, 11, 13, 16, 20, około 24 i 28 bm. Pozatem dość pogodnie, z szeregiem słonecznych i ciepłych dni. Rolników i ogrodników niepokoić będą dość często występujące przymrozki nocne, szczególnie w pierwszym i ostatnim tygodniu miesiąca.

W drugiej połowie często mglisto; okolicami przejdą pierwsze burze wiosenne. W trzecim tygodniu miesiąca przypuszczalnie nastąpi ogólny rozkwit ryczałtów drzew owocowych.

Dni krytyczne, wskazujące większą tendencję do rozmaitych katastrof i napięć, przypadają w dni 6, 8—13, 16—19, około 24 i 29 bm. Najgorzej przedstawia się pierwszy i drugi tydzień miesiąca, gdzie prasa zanotuje szereg gwałtownych katastrof żywiołowych, przypuszczalnie również trzęsienie ziemi, większą katastrofę górnictwa, eksplozję, jak i ważne wydarzenia w międzynarodowej polityce, tudzież śmierć wysoko postawionej osobistości.

## Tak zimnej wiosny już od 22 lat nie było.

Wyjątkowo zimny w roku bieżącym przełom zimy i wiosny przypomina pod tym względem rok 1909.

Również i wówczas „trzymała” zima przez cały marzec, który zaznaczył się obfitymi opadami śnieżnymi w całej Europie, zwłaszcza w Anglii, gdzie srożyły się niebawem mrozy oraz w Niemczech i Austrii. Kwiecień owego roku rozpoczął się również wyjątkowo niskimi temperaturami, które utrzymywały się w okolicy zera aż do 22-go, w którym termometr wykazywał zero. Od owego dnia począł się szybki wzrost temperatury, która 28-go doszła do 21 stop. przy obfitych opadach i ulewnych kilka godzin trwającym deszczu w owym dniu. Wówczas dopiero cała przyroda odżyła, drzewa pokryły się liśćmi, trawniki i łąki oziozeleniły się bujnie. W tym roku już kwiecień, a jeszcze zimno.

## Całkowite zaciemnienie księżyca.

Całkowite zaciemnienie księżyca 2 bm. można było zaobserwować bardzo dobrze w Polsce. Niebo było czyste. Księżyc był widoczny przez cały czas zaciemnienia: w środkowych fazach w kolorze ciemno-miedzianym, w początkowych i końcowych z jednej strony lśnią, różowy z drugiej blade perłowy sierp.

Maurycy Jokai.

## PRZEKLĘTE MIEJSCE.

(Ciąg dalszy.)

— Ależ wypiękniałaś, moja kochana, mała Judyto! — rzekł, ujmując rękę bladej dziewczyny, a gdy uczył wzajemny jej uścisk, objął ją w ramiona. Judyta mogła słyszeć silne bicie jego serca.

Dziewczę przyglęno doń z taką samą pobożnością, niemal miłością, jak przed sześciu laty.

Baltazar odkrył w swem sercu coś zupełnie nowego, poczuł jakiś wzruszający, słodki niepokój. Po raz pierwszy w życiu spostrzegł, jak piękny jest błękit nieba nad jego głową.

Chodził z Judytą po ogrodzie, pomiędzy grządkami kwiatów, słuchał jej opowiadań o obojętnych rzeczach, słuchał słów, które wychodziły z jej ust i myślał, że około tych ust cały świat się obraca.

Od tego czasu umysł jego zupełnie się zmienił, jak gdyby nieświadomie znalazł talizman, który losy jego w inną stronę skierował, — zrzucił zupełnie dawnego człowieka. Śmiał się, był wesoły, zawsze w dobrym humorze. Kładł się i wstawał o wczesnej godzinie, był rozmowny, jak inni ludzie. Całe dni spędzał z Judytą w ogrodzie, gdzie bawili się jak dwoje dzieci, których cała myśl skierowana jest tylko ku niewinnym żartom. Prawdziwą przyjemnością było widzieć ich razem.

Razu pewnego, w czasie takiej zabawy, Baltazar pościągął ją delikatnie ku sobie i obejmując wiotką postać, spojrzął jej głęboko w oczy i spytał:

— Judyto, moje drogie dziewczę! czy mogłabyś ty mnie kochać?

Dziewczyna nie dała żadnej odpowiedzi, ale spojrzła mu w oczy tak poważnie, a przytem tak ogniste, że nie mógł wytrzymać tego wzroku.

— Może mnie nie rozumiesz? Patrz, nie mam nikogo, koby mię kochał i ty nie masz nikogo, prócz mnie, bądź więc moją żoną, mojem najdroższem kochaniem! —

Judyta oniemiała i zbladła, ręce jej opadły bezwładnie, deszcz przerażenia wstrząsnął całym jej ciałem.

Baltazar przypisał tę zmianę dziewczęcej skromności i spełnienie swych słodkich nadziei odłożył na czas najbliższy. Judyta nie dała żadnej odpowiedzi; ciągle jednak można było spostrzec u niej bojaźliwe odsuwanie się, ile razy Baltazar się do niej zbliżał, co on skłonny był przypisywać ukrytym psychologicznym pobudkom.

Już tylko jeden tydzień dzielił go od radoznego dnia ślubu

Ileż sobie ułożył planów! — Postanowił i nadal żyć w samotności, zdale od świata, jedynie dla swego kochania, i tylko nie wiedział, komu donieść o swem szczęściu. Kręwni już go dawno zapomniał, znajomych nie miał, przyjaciół nie znał. W końcu przypomniał sobie, że ma jednego przyjaciela, który się nazywa Albert Ajky, jest ubogim młodzieńcem i który kilka chwil chętnie jego towarzystwu poświęci. — Kazał go wyszukać i zaprosić na uroczystość weselną.

C. d. n.

# WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 8 kwietnia 1931 r.

Kalendarzyk. 8 kwietnia, Środa, Dionizego b. w.

9 kwietnia, Czwartek, Marii Kleofasowej.

Wschód słońca g. 4 — 55 m. Zachód słońca g. 18 — 21 m.  
Wschód księżyca g. 2 — 33 m. Zachód księżyca g. 8 — 57 m.

## Wojskowych dokumentów odbierać nie wolno.

Min. spraw. wojskowych zwróciło się do wszystkich ministerstw o wydanie zarządzeń, wzbraniających odbierania przez funkcjonariuszy cywilnej służby państwowej wojskowych dokumentów osobistych od osób, należących do rezerwy i po-politego ruszenia. Władze cywilne mogą jedynie żądać okazania takich dowodów, wypisać z nich potrzebne dane, lecz nigdy nie odbierać.

## Z miasta i powiatu.

### Pokłosie świąteczne.

Święta przyszyły i poszły, dzieląc los wszystkich doczesnych zjawisk i dziejów. Ale miały to dobre do siebie, że srodze niekanonem różnorodnymi niedostatkami społeczeństwu dały możliwość wy pogodzenia choć na chwilę czoła, wyprostowania się i swobodniejszego odetchnięcia. Tyle przecież pocieszających momentów i krzepiących pierwiastków tkwi w tajemniczy zmartwychwstania Pańskiego, tyle osłody i balsamu kojącego w zboleiałe serca ludzkie sączą podniosłe ceremonie i wogóle nasze nabożeństwa kościelne, jak niemniej rozmaite domowe zwyczaje i obchody wielkanocne, że nie masz bodaj człowieka takiego, któremuby ta ogólna radość i wesele się nie udzieliło i nie owiało swem błogiem tchnieniem. Wtorem tego nastroju stała się cała przyroda, która, w przeciwieństwie do poprzednich dni, w święta uraczyła nas ciepłym powiewem i choć częściowo tylko promiennymi blaskami słonecznymi, a deszcz, który w pierwsze święto po południu spadł, przykrył bynajmniej nie był, jako, że ciepłem owianym, pomógł sptukiwać resztki zimowych jeszcze szmat i łachmanów. W drugie święto w rannych godzinach po ulicach miasta snuły się gromadki rozweselonej dziatwy z różgami w ręku, uprawiając tradycyjną smagankę. I tak po ogólnym odpoczynku i odetchnięciu po świątach, z nową otuchą i nowymi nadziejami, że przecież jednak lepiej będzie — po ciężkiej nader ziemie — z nastaniem wiosny, różnie i ohożej wszyscy wprzęgli się na nowo w kierat pracy i obowiązków.

## Regulowanie cen przetworów zbóż chlebowych.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z dnia 19. VI. 1928 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Robót publicznych o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły, ustalamo po wystuchaniu opinii komisji do badania cen z dn. 4 kwietnia rb. następuj. ceny na mąkę, chleb i bułki:

Za 1 kg. mąki żytniej wymiału 70 proc.	
w sprzedaży detalicznej	0,32 zł
w sprzedaży hurtowej	0,30 zł
Za 1 kg. mąki pszennej wymiału 65 proc.	
w sprzedaży detalicznej	0,41 zł
w sprzedaży hurtowej	0,40 zł
Za 1 kg. chleba z mąki żytniej wym. 70 proc.	0,32 zł
Za 1 kg. chleba razowego	0,28 zł
Za 1 bułkę 65 gramową	0,05 zł
Za 1 bułkę lub 3 małe wagi 130 gramów	0,10 zł

Powyższe ceny obowiązują z dniem ogłoszenia w organie ogłoszeń publicznych i winni być ujawnione na widocznym miejscu we wszystkich składach piekarskich i kolonjalnych. Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych lub nieujawnienia tychże ulegną na podstawie art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31. VIII. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 91 poz. 527) grzywnie do 10.000 zł lub karze aresztu do 6 tygodni, o ile dana czyn nie podlega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Wzywam wszystkich konsumentów, aby nie płacili cen wyższych od ustalonych, a żądających lub pobierających cenę wyższą podawali mi do ukarania.

Nowe miasto, dnia 7 kwietnia 1930.

Nr. IV NB 1.

Starosta Powiatowy: w z. Budnik, referendarz.

## Z dziejów naszej Bursy Gimnazjalnej.

Nowe miasto. Nasza Bursa Gimnazjalna jeszcze ani roku istnienia nie ma za sobą, a już wykazała dobitnie rację swego bytu. W skromnych założonych warunkach, rozwinęła się tak dalece, że zaistniała potrzeba jej rozszerzenia. Liczba alumnów w krótkim czasie stała się tak wielką, że dotychczasowe ubikacje pomieścić jej nie były w stanie. Blisko połowa z nich dzięki współudziałowi p. dyrektora Lubicz-Majewskiego znalazła pomieszczenie w jego mieszkaniu. Jest to ofiara, która powinna być należycie oceniona. P. Dyrektor, ograniczając własne potrzeby mieszkaniowe, dwie obszernie ubikacje bezpłatnie na przeszło pół roku stawiał do dyspozycji dla ulokowania nie mogących się pomieścić w Bursie uczniów. Za tę ofiarnością na ostatnim zebraniu zarządu Bursy uchwalono wyrazić p. dyr. Lubicz-Majewskiemu szczerą i głęboką wdzięczność. Obecnie udało się Zarządowi wydzierżawić dom i wogóle całe zabudowania gospodarcze od p. Kulikowskiego w Łąkach, dokąd Bursa od 15 kwietnia rb. zostanie przeniesiona. Obszerne lokale, piękny ogród w zupełności wynagrodzą tę skromną odległość niecałych dwu klm. od gimnazjum. Tam też znajdzie pomieszczenie jeszcze większe liczba, niż dotąd się zmieściła w dotychczasowej Bursie łącznie z ubikacjami w mieszkaniu p. Dyrektora. Poza-tem planuje Zarząd na czas wakacji urządzić tam letnisko, gdyż miejsce to doskonale się na takowe nadaje, aby zyski, istad płynące, móc obrócić na dobro Bursy.

Pomysł ten ma wszelkie szanse spełnienia w nim pokładanych nadziei.

## Święconka dla ubogich miasta.

Nowe miasto. Jak w poprzednich latach, tak i w tym roku urządzono z ramienia Tow. św. Wincentego a Paulo dla biednych miasta tradycyjną święconkę. To też we Wielki Piątek o godz. 11 przed południem w miejscowej Ochronce przy udziale p. burmistrza Kurzętkowskiego, przewodniczącej Tow. św. Wincentego a Paulo p. Kyclerowej i kilku pań z Tow. oraz licznych ubogich dokonał ks. radca Pape poświęcenia potraw, dołączając modły za ofiarodawców. Po ceremonii święcenia przemówił p. Burmistrz w imieniu miasta do biednych oraz dziękował w serdecznych słowach ks. radcy Pape'emu, Obywatelstwu miasta oraz Paniom z Tow. św. Wincentego a Paulo za tak szlachetną pomoc i trud. Na koniec przemówienia życzył wszystkim „Wesołego Alleluja”. Po przemówieniu rozdzielono święconkę między ubogich, która składała się z baranka wielkanocnego, chleba, strucla, kiebas, mięsa, słoniny, jaj i grochu. Obdarzonych zostało 110 ubogich. Wdzięczność i uznanie należy się szlachetnym ofiarodawcom za sprawienie radości w tak ciężkich czasach, jakie obecnie przeżywamy — naszym ubogim na tak urazach dni.

## Sprawa dochodzenia w kwestji odszkodowań na terenie plebiscytowym.

Lubawa. Ze względu na to, iż sprawa dochodzenia w kwestji odszkodowań stała się aktualną, sporządza niżej podpisany dla członków oddziału lubawskiego Zrzeszenia tymczasowy

Zalecamy kupować mydło tylko na wagę, a Szan. Pani niewątpliwie przekona się, że najtańszym mydłem jest wysuszone

# Mydło Regera.

## Budowa tartaku.

Ciehe. Jak się dowiadujemy, uruchomia budowniczy p. Piotrowski w Łąkorzu tartak. Fakt ten należy przyjąć do wiadomości z wielką radością i wdzięcznością dla energicznego przedsiębiorcy. Wiesz nasza była dotychczas pod tym względem w trudnym położeniu. Tartaki, do których prowadził szosa, są około 20 klm. oddalone, a przez uruchomienie tartaku w Łąkorzu, odległym o 7 klm. bitą drogą, oszczędzi się czasu i męczenia koni. Szczęść Boże nowemu przedsiębiorstwu!

## Z Pomorza.

### Nowy dyrektor cukrowni w Chełmży.

Chełmża. Z dniem 1 kwietnia rb. objął stanowisko naczelnego dyrektora cukrowni w Chełmży p. Makowiecki. Jest to pierwszy dyrektor Polak w tej cukrowni. Dotychczas zawsze byli Niemcy.

### Straszna katastrofa samochodowa.

Więcbork, pow. Sępólno. Przed kilku dniami w nocy przejeżdżał przez Więcbork samochód osobowy, kierowany przez właściciela p. Otulińskiego z Tucholi. Na zakręcie ulic z powodu zbyt szybkiej jazdy samochód potoczył się, a następnie wywrócił się, ulegając rozbiciu. Znajdujący się w samochodzie mechanik kina wędrownego „Promień” Klemens Cichoń i Bronisław Gulowski dostali się pod samochód i odnieśli bardzo poważne obrażenia. Właściciel i kierowca samochodu p. Otuliński również ponosił poważny szwank na zdrowiu.

Ciężko rannego Cichonia umieszczono w miejscowym szpitalu, gdzie po kilku godzinach zmarł.

## Kronika kościelna.

Pelplin. J. E. Najprz. ks. Biskup Stanisław Wojciech zamianował ojca duchownego seminarjum kleryków ks. Bolesława Partkę w Pelplinie proboszczem w Grudziądzu, a wikariusza tumskiego i profesora „Coll. Mar.” ks. Hugona Ruchniewicza w Pelplinie ojcem duchownym seminarjum.

## Z dalszych stron Polski.

### Wstrząsająca katastrofa lotnicza w Śródmieściu Warszawy.

Warszawa. Dnia 1 bm. samolot wojskowy spadł w południe na środek placu Zbawiciela, naprzeciw gmachu min. spraw wojskowych, roztrzaskując się w drzazgi. Nieszczęśliwi lotnicy nie zdążyli już otworzyć spadochronów. Jeden z nich, lotnik Zebrowski, legł zabity na miejscu, drugi, Liskowski, został ciężko ranny. Stan jego jest niemal beznadziejny.

### Miljoner oskarża syna o kradzież.

Warszawa. Pisma donoszą o aresztowaniu 20-kilku letniego Macieja Cypriana Apanowicza, studenta Politechniki w Zurichu, a syna bogatego przemysłowca z Częstochowy. Apanowicz zaręczył się w Zurichu ze szwajcarką, ubogą szwaczką i przybył z nią do Polski, żeby uzyskać pozwolenie ojca na ślub. Ojciec jego sprzeciwił się jednak małżeństwu i oskarżył syna przed władzami o kradzież. Na tej zasadzie Apanowicza aresztowano. Ponadto będzie on, jak również jego narzeczona, odpowiadać przed sądem za opór władzy.

### Upadłość Banku Handlowego w Łodzi.

Łódź. Bank Handlowy w Łodzi ogłosił niewypłacalność. Jaka jest wysokość pasywów tej instytucji — narazie niewiadomo. Bank był jedną z najstarszych instytucji łódzkich, założony bowiem został w roku 1872. W jego radzie nadzorczej zasiadali najwybitniejsi przemysłowcy łódzcy. Kapitał zakładowy banku wynosił 5.000.000 złotych.

Jeden z dyrektorów Banku Handlowego oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że niewypłacalność instytucji spowodowały nieudane operacje finansowe z Anglikami, tudzież obecne przesilenie gospodarcze.

Wiadomość o ogłoszeniu upadłości Banku Handlowego w Łodzi wywołała olbrzymie wrażenie. Przed gmachem banku gromadzą się tłumy ludności, która lokowała w tym banku swe drobne oszczędności; przeważają warstwy urzędnicze i pracownicy umysłowych. Przed bankiem ustawiono posterunki policji, które czuwają nad utrzymaniem porządku.

Według pogłoski, deficyt Banku Handlowego w Łodzi ma wynosić około 25 milionów złotych. Chwilowo ustalenie dokładnej sumy długów i majątku banku nie jest możliwe.

### Z biednego wieśniaka miljonerem.

Wilno. Wśród mieszkańców wsi Spuśtów, gminy zakrzewskiej, silne wrażenie wywołała wiadomość o spadku, otrzymanym przez biednego rolnika Zygmunta Piotrowicza, lat 26, który po zmarłym ojcu w Chicago odziedziczył 150.000 dolarów w gotówce i przedsiębiorstwo, wartości około 300.000 dolarów.

Do szczęśliwego spadkobiercy przybywa codziennie mnóstwo petentów o pożyczki i zapomogi.

## Młody bohater.

Wilno. Przed kilku dniami wpadła do Wilji i zaczęła tonąć niejaka Barbara Wacławowiczowa. Widząc to 14-letni Zygmunt Kryszczyński rzucił się do wody mimo przenikającego zimna i wyciągnął na brzeg na pół przytomną kobietę.

## Kto wygrał w V klasie loterii państwowej?

20 dzień ciągnięcia.

20.000 zł na Nr. 144597.  
15.000 zł na N-ry: 5256 10862.  
5.000 zł na N-ry: 8438 40182.  
3.000 zł na N-ry: 29577 32264 54362 86672 88267 141036 144398 177208 192234.  
2.000 zł na N-ry: 3005 9441 41330 41994 45408 52902 56470 59383 97605 99726 113183 137317 144358 178732 185482 192005 205963.  
1.000 zł na N-ry: 1683 7614 22676 29615 31427 44946 49868 51968 88271 89637 92145 93936 97134 104824 108877 110210 118771 152931 157237 162134 171037 177538 186265 205203.  
250 zł na N-ry: 156724 163835 163845 169281 169289 170429.

21 dzień ciągnięcia.

25.000 zł na Nr. 34552.  
5.000 zł na N-ry: 21525 112426 161349 163439.  
3.000 zł na N-ry: 29065 77960 79493.  
2.000 zł na N-ry: 51609 57553 61669 96270 144061 152788 173466 178968.  
1.000 zł na N-ry: 13514 15401 20512 29500 35623 40420 50192 55724 61714 67219 74571 75527 83434 108593 115142 118813 124412 127536 143075 144299 158376 164124 169589 175996 177645 180286 192022 198245 201148.  
250 zł na N-ry: 158162 163826 163841.

spis wszystkich tych, którzy roszczą pretensje z tytułu poniesionych szkód na b. terenie plebiscytowym w czasie plebiscytu wzgl. przez wyjazd do Polski. Upraszam PT. członków, aby w interesie własnym podali swój dokładny adres oraz wysokość szkody w złotych polskich w dniu opuszczenia terminu plebiscytowego, jak odnośny poszkodowany sam swoje straty szacuje.

W związku z zarządzeniem Zarządu Głównego Zrzeszenia do zestawienia statystyki szkód wyjaśniam, iż przez umowę likwidacyjną, zawartą pomiędzy rządem polskim i niemieckim, sprawy szkód b. obywateli niemieckich na obszarze plebiscytowym nie są objęte, wobec czego wyczekują wszelkie szkody, poniesione na terenie plebiscytowym przez naszych członków, decyzji prawnej.

Blizszych informacji w powyższej sprawie dowiedzą się P. T. członkowie na nadzwyczajnym zebraniu, na którym zarejestrują poszkodowanych. Datę owego zebrania podam później w „Drwęcy”.

Fr. Mausolf, sekretarz.

## Na wolności.

Lubawa. Wszyscy mamy jeszcze w pamięci ohydny zbrodnię, popełnioną w kościele farnym na niewinnej istocie przez niepełnoletniego młodzieńca, który stał się tylko narzędziem w ręku wyrafinowanych zbrodniarzy, którzy, jak potwierdza śledztwo, z zimną krwią i świadomością, z góry uplanowali zgładzenie niewygodnej sobie niewiasty. Sprzątnięcie powieszono za nagrodą Prusakowski, ojcu i synowi. Lecz byli ontyko pionkami w ręku Drewsa i Susmarskiego, którzy pionoszą w dużej mierze odpowiedzialność za pozabawienie życia śp. Kowalskiej. Wszystkich sprawców czeka wkrótce wyrok w Brodnicy. W międzyczasie oprócz Prusakowskiego ojca, będącego już od dawna na wolności, został także Susmarski w tych dniach wypuszczony na wolność. Prusakowski, syn, znajduje się w zakładzie poprawczym; więc z całej tej czwórki pozostaje obecnie w więzieniu Drews. Podając to do ogólnej wiadomości, powstrzymujemy się od wszelkich komentarzy, pozostawiając ostatnie słowo Sądowi, który niezawodnie wyjaśni tę ohydny zbrodnię, nadużyta w jeszcze ohydniejszy sposób przez sanacyjne pismo do niesłychanych napaści na kapłana katolickiego, czyniąc jego i Obóz W. P. moralnymi sprawcami świętokradzkiej zbrodni. Jednakże prędzej czy później prawda musi zatrumfować.

## Ciekawa rozprawa sądowa.

Lubawa. Przed kilkoma dniami odbyła się przed tut. Sądem Grodzkim ciekawa rozprawa, która ze względu na niezwykłe tło zasługuje na zaznajomienie się z jej przebiegiem celem pouczenia zbyt popędliwych charakterów. Otóż jesienią ub. roku pewna pani dała u jednego z tut. krawców do szycia płaszcz dla swych maletnich synów, przyczem rzekomo dała towaru trochę więcej, którą to resztkę krawiec po uszyciu płaszczy miło zwrócić. Otrzymałszy ją, oburzona udała się do krawca, żądając od niego więcej resztek towaru, na co otrzymała odpowiedź, że więcej nie zostało. Wówczas w swej popędliwości oświadczyła krawcowi, że z tych resztek może dla swej żony uszyć suknię itp. epitetę rzuciła pod jego adresem. Na zapytanie krawca: w takim razie jestem chyba złodziejem, odpowiedziała rzekomo: tak, i to pierwszorzędnym złodziejem. Za obrazę i zakłócenie spokoju domowego ta zbyt popędliwa osoba stanęła przed sądem z oskarżenia krawca, który m. in. w prośbie o ukaranie zaznaczył, że ten incydent przyczynił się w pewnej mierze do podupadnięcia jego interesu. Sąd po przesłuchaniu stron i szeregu świadków skazał oskarżoną na 50 zł grzywny i ponies. kosztów sądowych.

## Jeszcze są ucziwi ludzi.

Lubawa. Onegdaj listonosz z Morteg dał za papierosy 20-złotowy banknot, z którego mu sprzedający przez omyłkę wydał 5 zł za dużo. Następnego dnia przyniósł je z powrotem. Właściciel w nagrodę za jego uczciwość podzielił się z nim zwróconymi pieniędzmi. Tak powinien każdy prawy człowiek postąpić.

## Straż Pożarna otrzymała nową motorową sikawkę.

Lubawa. Miejscowa Straż Pożarna otrzymała przed 2 tygodniami nową sikawkę przeciwpożarniczą o zapędzie motorowym. Wyjeżdżając do pożarów do dość odległych miejscowości, posługiwała się dotąd sikawką, obsługiwana przez ludzi. Obecnie przy nowej wystarczy założyć wąż do wody, a resztę robi motor. Wyposażenie Straży Pożarnej w nowy techniczny sprzęt przyczyni się do skutecznego tepienia niszczycielskiego żywiołu. Obecnie strażacy przeprowadzają ćwiczenia z nową sikawką, zapoznając się z jej funkcjonowaniem.

## Zabrakło znaczków pocztowych.

Lubawa. W tym roku tak się złożyło, że 1 kwiecień i święta wielkanocne przypadły krótko po sobie. Ogólnie jest już zwyczajem przyjętym, że na 1 kwietnia posyła się jebie krewni i znajomi żarty aprilowe pocztą, tak samo, tylko we większym jeszcze zakresie, posyła się na święta wielkanocne życzenia. Mimo zastój gospodarczego tego roku był wyjątkowy popyt na znaczki pocztowe, gdyż sprzedawcom na miesiąc znaczki się wyczerpały, a pocztą im świeżych nie dostarczyła, bo sama widocznie się obawiała, aby i jej tychże nie zabrakło. Ludziska biegali po mieście za znaczkami z zafasowaniemi niniami, nie mogąc zrozumieć tego dziwnego zjawiska braku znaczków, a byli i tacy, którzy tłumaczyli to, jako będące z związku z zamianieniem księżycy. My także nie możemy Szan. Czytelnikom tego, mimo najlepszych chęci, wyjaśnić. Widocznie na skutek braku pracy, ogarnęła mieszkańców naszego grodu manja wysyłania życzeń, no i zrobiono na złość urzędowi pocztowemu. Na przyszły rok pocztą zapewne się zrewanżuje i, na złość mieszkafcom, zaopatrzy składy w podwojną ilość znaczków. Ciągłe się tyle mówi o zamarcu życia w naszym mieście, ale powyższe zaprzecza temu jak najkategoryczniej.

## Plaga pożarów.

Mroczenko. Onegdaj w nocy wskutek zapalenia się belki przy kominie powstał pożar w zabudowaniach p. Jana Bienaszewskiego w Mroczenku. Pożar zniszczył dom mieszkalny wraz z urządzeniem, stodołę z chlewem oraz część sprzętów domowych. Straty przekraczają sumę 20.000 zł.

Nawra. Dnia 6 bm. około godz. 9 wiecz. wybuchł ogień w zabudowaniu rolnika p. Bartkowskiego. Spłonęła stodoła wraz z maszynami i zbożem. Przyczyna wybuchu pożaru dotąd nieznaną. Poszkodowany był ubezpieczony, więc straty w części pokryje ubezpieczenie.

Czysteblota. Tego samego dnia i o tej samej porze zniszczył ogień doszczętnie nową stodołę gospodarza miejscowego p. Czarnieckiego wraz z pomieszczeniem tam zbożem.

## Zgon śp. Malinowskiego.

Ciehe. W ubiegły tydzień odbył się pogrzeb śp. Mikołaja Malinowskiego, urodzonego w Ciechem, a liczącego 70 lat. Zmarły był jednym z większych, wzorowych i znacznych gospodarzy. W odprowadzeniu Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku brał udział liczny orszak.

Niech spoczywa w pokoju, a ojczysta ziemia — której gorąco pragnął i doczekał się — niech Mu lekka będzie!

## Dymisja rządu rumuńskiego.

Bukareszt. Rząd rumuński zgłosił dymisję. Stoi ona w związku z ustąpieniem ministra handlu Manoiulescu, którego prezydent ministrów nie przyjął do wiadomości. Ponieważ Manoiulescu trwał przy swoim zamiarze, prezydent ministrów zgłosił dymisję całego gabinetu. Rumuński poseł w Londynie Titulescu został telegraficznie powołany do Bukaresztu, celem stworzenia nowego gabinetu.

Ustąpienie gabinetu Mironescu stoi w związku z trudnościami gospodarczymi, panującymi obecnie w Rumunii. W szczególności ostatnio doszła do skutku pożyczka na bardzo ciężkich warunkach, nie przyniosła spodziewanych rezultatów i spowodowała wspomniany kryzys.

## Rewolucja na Maderze.

Lizbona, 7. 4. W niedzielę wielkanocną wybuchła w Funchalu na Maderze rewolucja. Aresztowano gubernatora wyspy i delegata rządu, a władzę objął gen. Goza Dias.

Rewolucjoniści wystosowali do rządu portugalskiego oświadczenie, że wypowiadają posłuszeństwo rządowi, który nie uwzględnia potrzeb ludności wyspy.

Rząd portugalski wysłał na Maderę krążownik wojenny, który przewiózł jeden pułk piechoty dla stłumienia rozruchów.

## Strajk górników we Francji.

Paryż. Pod wpływem gwałtownej kampanji, prowadzonej przez organ komunistyczny „L'Humanité”, — liczba strajkujących zwiększyła się jeszcze w zagłębiu północnym.

W niektórych szybach praca została zupełnie wstrzymana z braku robotników. Ogółem strajkuje około 10.000 górników.

W miejscowościach, zamieszkałych przez górników, znajdują się silne oddziały żandarmerji konnej i pieszej, — które utrzymują porządek. — Wszelkie zbiorowiska i pochody są surowo zakazane.

Istnieje obawa, że ruch strajkowy wzmoże się jeszcze w ciągu dni najbliższych, natomiast w zagłębiu Loary sytuacja jest bardzo zadawalająca. Prace wznowiono we wszystkich kopalniach z wyjątkiem jednej, gdzie liczba strajkujących wynosi zaledwie 137 osób.

## Lot polskiej delegacji lotniczej do Bukaresztu, Sofji, Salonik i Aten.

Warszawa. Z Warszawskiego Portu Lotniczego wystartował 2 bm. samolot typu „Fokker”, wykonany całkowicie w kraju. Na samolocie tym odleciała delegacja lotnicza, udająca się do Bukaresztu, Sofji, Salonik i Aten celem przeprowadzenia rokowań z tamtejszymi sferami lotniczymi o otwarcie powietrznych linii komunikacyjnych, obsługiwanych przez aeroplany polskie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, propozycja polska zostanie zaaprobowana przez wszystkie państwa zainteresowane i inauguracja ruchu na nowo utworzonej linii będzie mogła niebawem nastąpić.

## Brawurowy lot naszych lotników nad Afryką.

Warszawa. Lotnicy polscy, kpt. Skarżyński i por. inż. Markiewicz, odbywający lot dokoła Afryki, przebyli 15.000 km., co wynosi trzy czwarte całej drogi. Zarówno kpt. Skarżyński, jak i por. Markiewicz, czują się doskonale, a bardzo poważne opóźnienie jest skutkiem uszkodzenia silnika, którego naprawa trwała kilka tygodni.

## Ostry konflikt w partji hitlerowskiej może doprowadzić do jej rozsadzenia.

Berlin. Trwający od dłuższego czasu konflikt w tonie partji hitlerowskiej doprowadził do odwołania dotychczasowego komendanta oddziałów szturmowych, Stennesa. Stronnictwo partji hitlerowskiej uchwaliło na jego miejsce mianować znanego z procesu o morderstwa kapturkowe por. Schultza. Według informacji prasy demokratycznej, bezpośrednim powodem usunięcia Stennesa było jego przygotowanie do oderwania od partji grupującego się w oddziałach szturmowych żywiło skrajnie radykalnego. Akcja tych grup była już oddawna nie na rękę Hitlerowi.

Mnożą się coraz bardziej głosy poważnych polityków, którzy twierdzą, że wypowiedzenie posłuszeństwa przez oddziały szturmowe Hitlerowi jest początkiem końca jego kariery i całego stronnictwa narodowych socjalistów.

## Zaostrzenie konfliktu niemiecko-litewskiego.

Berlin. Konflikt litewsko-niemiecki z powodu wysiedlenia, dokonanego przez administracyjne władze litewskie w Kłajpedzie w stosunku do obywateli niemieckich, przybiera szersze rozmiary.

Poseł niemiecki w Kownie, v. Morath, który w tej sprawie od kilku dni bawi w Berlinie, nie powróci już na zajmowane stanowisko, a to z powodu konfliktu, w jaki popadł z rządem litewskim.

Rozeszły się w Berlinie pogłoski, iż rząd niemiecki zamierza całą sprawę wytoczyć ponownie przed forum Ligi Narodów.

## Ruch towarzystw.

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 13. 4. 1931 o godz. 12-tej odbędzie się zebranie Zw. Inw. Woj. R. P. w lokalu p. Jankowskiego.

Na porządku obrad ważne sprawy. O przybycie wszystkich uprasza Zarząd.

Mroczo. Nadzwyczajne zebranie Kółka Roln. odbędzie się w niedzielę, dn. 12 bm. o godz. 11.30.

Na zebranie przybędzie prelegent. Wobec tego uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Tylice. Zebranie Kółka Roln. odbędzie się w niedzielę, dnia 12. bm., o godz. 16-tej.

Na zebranie przybędzie prelegent, wobec tego uprasza się o przybycie wszystkich członków.

## Aukcja skór surowych w Toruniu

Toruń, dnia 31. 3. 1931 r.

W dniu 31 marca rb. odbyła się w Toruniu aukcja skór surowych, przeprowadzona przez Polski Syndykat skór i odpadków poubojowych. Ogółem wystawiono 3 tys. skór bydłych, 4900 skór cielęcych, 4500 skór skopowych. Wszystkie skóry sprzedano. Osiągnięto następujące ceny:

Skóry bydłecze:	
solone bukaty za funt . . . . .	1,00—1,01
solone średnie za funt . . . . .	0,85—0,87
solone ciężkie za funt . . . . .	0,75—0,80
solone oryginalne za funt . . . . .	0,79
solone lekkie, przeciętna waga 5,8 ft. za sztukę	8,00
Skóry cielęce:	
cięższe, przeciętna waga 8,3 ft. za sztukę . . . . .	10,90—11,00
suche za sztukę . . . . .	7,00
Skóry skopowe:	
solone krótkowłniste . . . . .	0,70—0,74
suche za funt . . . . .	1,20
Skóry końskie:	
za sztukę . . . . .	23,50
Skóry kozie:	
za sztukę . . . . .	8,20
Tendencja ożywna.	

Za redakcją odpowiedzialny: Wacław Stawicki w Nowemnieście, Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 9. IV. rb. o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał w Nowemnieście za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 wóz roboczy.**

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. M. Dembińskiej. Mazanowski, kom. sąd. w Nowemnieście.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 9. IV. rb. o godz. 12 w południe będę sprzedawał w Tereszkowie za gotówkę najwięcej dającemu:

**6 prosiaków i 1 jałowicę roczną.**

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. J. Górnik. Mazanowski, kom. sąd. w Nowemnieście.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 9. IV. rb. o godz. 13 w połud. będę sprzedawał w Tomaszewie za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 krowę, 5 świń i maneż.**

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. J. Rudzińskich. Mazanowski, kom. sąd. w Nowemnieście.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 9. IV. rb. o godz. 13.45 będę sprzedawał w Tomaszewie za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 miech kowalski.**

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Fr. Fabińskich. Mazanowski, kom. sąd. w Nowemnieście.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 10. 4. rb. o godz. 12 w połud. będę sprzedawał w Mroczeniu za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 maneż i wóz roboczy.**

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Adama Dąbrowskiego. Mazanowski, kom. sąd. w Nowemnieście.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 10. 4. rb. o godz. 16 będę sprzedawał w Mścinie za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 aparat fotograficzny.**

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemnieście.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 15 sprzedawać będę w Nowymdworze w młeczarni za gotówkę najwięcej dającemu:

**3 cylindry do mleka, 1 miernik, 1 aparat z 4 ma butelkami do badania mleka, 2 fyksety, ćwierć roli papieru pergaminowego.**

Bieniaszewski, sołtys Nowydwór.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 13 kwietnia rb. po południu o godz. 2 (14-ej) sprzedawać będę w MROCZENKU na sołectwie za gotówkę najwięcej dającemu:

- 35 desek 3/4, 1, 1 1/4 cali przekroju — sosnowych.
- forma żelazna do fabrykacji cementowych rur stuziennych — 85 cm. średnicy.
- 5 rur cynkowych — każda około 5 m. długości, średnicy 1 i pół do 2 cali.

Pączkowski, wójt.

## Przymusowy przetarg.

W czwartek, dnia 9. IV. rb. o godzinie 12,30 sprzedawać będę w Lidzbarku na Placu Hallera najwięcej dającemu za gotówkę:

**4 zegary ściennie.**

Lidzbark, dnia 7. IV. 1931. Zamojski, kom. sąd. w Lidzbarku.

## Przymusowy przetarg.

W czwartek, dnia 9. IV. rb. o godz. 13 sprzedawać będę w Lidzbarku na Placu Hallera najwięcej dającemu za gotówkę:

**1 kran do piwa.**

Lidzbark, dnia 7. IV. 1931 r. Zamojski, kom. sąd. w Lidzbarku.

**Blankiety wekslowe,  
znaczki stemplowe  
i znaczki pocztowe**

ma stałe na składzie

**KSIĘGARNIA „DRWĘCY“**  
NOWEMIASTO, Rynek 4.

POLECAMY:

**WAPNO NAWOZOWE**

detalicznie i wagonowo. — Kredyt do listopada rb.

„AGRA“ Spółdzielnia Roln.-Handl. LUBAWA ul. 19 Stycznia, telefon 56.

**KUPUJE  
ZIEMNIAKI JADALNE INDUSTRIA**

wagonowo i w mniejszych partjach na skład MODRZEJEWSKI, NOWEMIASTO telefon 95.

Poszukuję na lipiec i sierpień 1 dużego lub 2 mniejszych pokoiów

z umeblowaniem na 3 osoby. Pożądane 1 piętro, słoneczne blisko lasu. Oferty szczegółowe: PIOTRKÓW TRYB. skrzynka poczt. 64.

**Dziewczyna**

do pomocy gospodni może się zgłosić do PRĘGOWIZNY.

Poszukuję od zaraz młodziej dziewczyny.

MANIOWA, rzeźnictwo KURZĘTNIK.

**Pokoju**

umeblowanego poszukuje urzędnik na czas od 8 kwietnia do 1 maja rb. z możliwością założenia radja. Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy“ Nowemiasto.

**MAJĄTEK WASIOŁY** przyjmie

**pastucha**

do bydła lub FORMALA do koni z posyilkami.

**Szwajcar**

z dwoma pomocnikami może się zgłosić od zaraz.

MAJ. ŁAKOREK p. Łąkorz, pow. Lubawa.

## Zakupujemy nadal zdrowego kamienia

od 6 cm. wwyż na stacjach HARTÓWIEC I RYBNO.

Informacji udziela tut. WYDZIAŁ POWIATOWY, POKÓJ 13 oraz NACZELNICZY powyżej podanych stacji.

## Żwirownia i Eksp. Kamieni Tow. z o. p. Nowemiasto n. Drw.

**Ostrzegam,**

ażeby od meza mego JÓZEFA BADOWSKIEGO nikt nie odbierał, nie nie pożyczal ani nie dawał na kredyt na moje nazwisko lub na JULJANNE SZPANOWSKA, gdyż za nie nie odpowiadam.  
ANNA BADOWSKA, GRABOWO.

**Zgubiono**

dnia 7 bm. w drodze ze Skarlina do dworca Biskupiec torobkę z zawartością kilku złotych oraz wykaz niemiecki (Deutscher Reisepass). Znalazcę uprasza się o zwrot, w przeciwnym razie wykaz unieważniam.  
IDA PABST, GRZYŁYNY.

**Przybłąkał się**

młody biały pies. Odebrać w Gimnazjum w Nowemnieście.

**Wydzierżawię**

**ogród**

od zaraz, nadający się na ogrodnictwo.  
GERTRUDA KUPNIEWSKA LIDZBARK, Nowy Rynek.

**Sprzedam**

**gospodarstwo**

50 morgowe, w tem 5 morgów łąki lub takowe zamienię na mniejsze. Cena podług ugody.  
ADAM OLSZEWSKI, KURZĘTNIK.

**112 morgowe**

**gospodarstwo**

od zaraz na sprzedaż, 3 km. od Lubawy w bardzo dobrym stanie. Wpłata 25 tys. zł, reszta podług ugody.  
JÓZEF FILARSKI, ZŁOTOWO, pow. Lubawa.

Mam na sprzedaż około 5 mrg. drwęczej

**łąki**

JULJAN KORZOZIEMSKA, NIEM. BRZOSIE.

**Majątność Mortegi**

ma do oddania 2, 3 i 4 letnie SADZONKI ŚWIERKI.

## Ochotnicza Straż Pożarna Bratjan

urządza w NIEDZIELĘ, DN. 12. BM. na sali p. Zahrezwskiego w Bratjanie PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE p.t.

„Wesele Fonsia“

Po przedstawieniu ZABAWA TANECZNA. Początek o godz. 7 wiecz. O liczny udział prosi ZARZĄD.

Osobn. zaproszeń nie wysyła się.

**Tomaszewo.**

W niedzielę, dnia 12-go bm. odbędzie się

**ZABAWA,**

na którą uprzejmie zaprasza się wszystkich. Schimmelpfennig.

**Kwoki**

po 10 zł sztukę i jaja wylęgowe krzyżówki kur orpingtonów z karmazynami mendel 3 zł ma do oddania

**MAJĘTNOŚĆ W. WÓŁKA,** poczta Szwarcenowo.

Mam na sprzedaż

**socół i brzoń palną**

(parabelle) w bardzo dobrym stanie. Gdzie? wskaże eksp. „Drwęcy“ Nowemiasto.

**Wydzierżawię**

około 36 morgów ziemi w Łąkach przy mieście na 3 lata wraz ze stodołą.

**P. KULKOWSKI  
ŁĄKI MIEJSKIE.**

**Uczeń**

potrzebny od zaraz.

**Tysler, skład żelaza.**

**LUBAWA.**